



Fragmenty powieści "Ai no Kusabi" (© 1991 , Rieko Yoshihara) w polskim tłumaczeniu (© 2002-2003 Karolina Chrzastek). Udostępnione w celach promocyjnych.

Powieść yaoi (dla dorosłych!). Można ją zamówić w sklepie internetowym <http://sklep.kasumi.pl> lub wysyłając od razu przekaz pocztowy na kwotę 30 zł (25 zł za książkę i dwa plakaty + 5 zł na koszty wysyłki*) na adres:

Saisha

ul Źródłana 8

71-052 Szczecin

Na odwrocie przekazu pocztowego (którym płaci się za książkę) , w miejscu na korespondencję, osoba pełnoletnia zamawiająca "Ai no Kusabi" musi umieścić potwierdzenie pełnoletności:

Mam ukończone 18 lat i podpis pod nim.

Zamówienia bez takiego potwierdzenia i podpisu **NIE BĘDĄ** realizowane.

Jeżeli nie otrzymamy potwierdzenia pełnoletności będziemy odsyłać pieniądze na koszt zamawiającego.

Więcej informacji na stronie wydawnictwa:

<http://saisha.kasumi.pl>

Planowana data wydania: koniec kwietnia 2003 roku.

* Koszty przesyłki pod jeden adres wynoszą 5 zł bez względu na zamawianą ilość sztuk powieści.

Próbka tą można czytać i kopiować bezpłatnie.

Nie wolno pobierać żadnych opłat za jej dystrybucję.

Nie wolno poddawać ją edycji, nic do niej dodawać ani usuwać.

Można ją drukować tylko w całości.

Posiadanie jej oznacza akceptację tych warunków.

Dwunasta planeta w galaktyce Glan, Amoi.

Była to odległa planeta, której nie odwiedzali nawet ścigani przez prawo przestępcy.

Nie było tu ani nowoodkrytych bogactw naturalnych, ani istot inteligentnych. Nawet odbywająca się co kilka lat inspekcja Federacji, została tutaj zaniechana po pierwszej sondzie i przez długi czas żadna ekspedycja nie zajęła się ani uprawą, ani zasiedlaniem tej planety.

Tu też wylądował kiedyś sztab ekspertów zwany „Avis”.

Szukali miasta, wolnego od zastałych idei, do przeprowadzenia śmiałego eksperymentu. Tak powstała Tanagura.

Z nadzieją na odkrycie tajemnic pomysłowości społeczeństw gromadziły się tu tłumy naukowców. W efekcie stworzyli oni ogromny komputer „Jupiter”.

Sztuczny mózg został bankiem pamięci przechowującym różnorakie informacje i ogromne ilości materiałów, ale zgromadziwszy wiedzę bardzo rozwinął swoje ego i pewnego dnia nagle stał się świadomy swojego istnienia i swojej misji.

Gdyby jednak śmiała wyobraźnia przyrównała tę sztuczną inteligencję do człowieka, to okazałoby się, że to ktoś niezrównoważony, kogo można by uznać za obłąkanego. Czyli kogoś, kto musi podlegać ludziom...

Jednak „Jupiter”, stanowiący jądro miasta Tanagura, na mocy swej władzy, odebrał ludziom zwierzchnictwo nad miastem.

Spoglądająca na niezmiennie rozświetlone, lawendowo-niebieskie niebo poprzednia uboga planeta Amoi...

Zanim miasta Federacji wpadły w panikę spostrzegłszy, co się dzieje, Tanagura przeszła już metamorfozę i była innego rodzaju miastem, do którego ludzie zdążyli się już przywiązać.

Ignorując wszelkie głosy otoczenia przedzierające się przez hałas uliczny, prosto i szybko pięła się w górę, z godnością od której wiało chłodem.

Miasto o niesamowitej funkcjonalności i rozsądku było dobrze zorganizowane i sprawiało wrażenie przepelnionego potrzebą czystości.

Był to piękny, ale martwy widok, bez ludzkiego ciepła, z dala nawet od tak ludzkiego brudu.

Kochał Mimeę. Jej wspaniałą prezencją, włączając niewinną dumę z powodu dobrego wychowania w czystości. Naprawdę ją kochał. Ona, w przeciwieństwie do innych, nie darzyła go antypatią i była jego jedyną tu bliską osobą.

On jednak zdawał sobie sprawę a tego, że w tle każdego spotkania, rozmowy z nią, odczuwał skrywaną przyjemność towarzyszącą dreszczykowi emocji z powodu zdradzania mężczyzny.

Nie przejął się nawet za bardzo na wiadomość o tym, że wszystko się wydało.

Czuł się dużo bardziej winny w stosunku do Mimei, niż do tamtego.

Teraz jednak przestraszył się.

- Z Mimeą... zrobiłem to... tylko raz... – ze strachu zaczął się tłumaczyć, choć wiedział, że nie rozmawia z kimś, kogo zadowoliłby jakaś wymówka.
- Dla mnie nie ma różnicy czy raz, czy sto razy... Zrobiłeś to z Mimeą. To mi wystarczy.

<http://sklep.kasumi.pl> *** <http://saisha.kasumi.pl>

Mimo wszystko Riki nie zrażał do siebie nikogo z grupy. I nie tylko dlatego, że był jej przywódcą. Odróżniał się od wyrzutków ze slumsów nieprzeciętnymi, kruczoczarnymi włosami i oczami gorejącymi jak węgle...

Nikt nie mówił o tym na głos, lecz nie byli w stanie powstrzymać się od zauroczenia tą jego nieokrzesaną gwałtownością, zdolną rozpalić każdego.

Nie chcieli tego od siebie odrzucać.

Właśnie dlatego Guy całym sercem się przejmował.

- Hej, Riki. Naprawdę nie wpakowałeś się w żadną aferę?

- Co tak się nagle wypytujesz... Nie gap się tak!

- Nie oszukuj mnie Riki, odpowiedz! – Guy był niespokojny.

Co i gdzie Riki w ogóle porabiał? Za każdym razem, kiedy się spotykali miał wrażenie, że Riki powoli przestaje być sobą. Zaczynało go to nawet wkurzać.

Riki wykręcając się od szczerzej odpowiedzi, odwzajemnił się tylko uśmiechem.

Guy zamilkł.

<http://sklep.kasumi.pl> *** <http://saisha.kasumi.pl>

Tego wieczoru Riki samotnie popijał w barze alkohol.

Pił szybciej niż zwykle. Ale nie mógł się ani trochę upić.

Chłodny wzrok, w swej stuprocentowej pewności siebie, trwający w bezruchu, jakby zaglądał w ludzką duszę... Co miał znaczyć ten lekki uśmiech? Na samą myśl o nim, cały palił się od środka.

Riki znał Go. Tak dogłębnie, że nawet kiedy próbował zapomnieć, nie mógł się uwolnić od pieczenia pod powieką...

Ten trochę niski, władczy głos rozbrzmiewał mu w uszach nawet teraz.

Nie zapomniał niczego, ani nawyku gładzenia smukłym palcem blond włosów, ani spuszczonego wzroku, kiedy bawił się szklanką.

Iason Mink.

Ileż jest w tym nazwisku obrzydzenia, zmuszającego do zaciskania szczęki aż po najdalsze zęby.

Od teraz, aż do końca, ta podążająca za Rikim przeszłość nie opuści go, niezależnie od tego jak bardzo pokryje ją brud slumsów.

